



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

AA

02-015 Warszawa

61. Starynkiewicza Nr 7

wydanie

169

Nr z dn.

19-07-78

665 TEATR „Androkles i lew”

Rzadko wystawiana tragikomedie – „Androkles i lew” G. B. Shawa należy do utworów niełatwo poddających się obróbce scenicznej. Największą trudność, jaką reżyser ma do pokonania to, z jednej strony, nadanie jednolitego stylistycznie obrazu wątkom niosącym baśniowość i wątkom wyrażającym prawdę historycznej rzeczywistości, z drugiej, znalezienie wspólnego mianownika dla przeplatających się w sztuce nastrojów, których począwszy od jaskrawej farsowości po powagę i wzniosłość odnajdujemy w tekście całe bogactwo.

Henryk Tomaszewski zdecydował się, i słusznie, na lekkość i wdzięk, jaką daje beztroska zabawa jarmarcznych widowisk. Realizacji tego zamysłu zabrakło jednak konsekwencji – w czym niemały udział miało nierównie poziomem aktorstwo. Reżyser rozpoczął przedstawienie pantomimicznym prologiem, do którego temat zaczerpnął z noweli Petroniusza „Wdowa z Efezu”. Już ta pierwsza scena zapowiada, że będziemy mieli do czynienia raczej z „czarnym humorem” niż z powagą wobec śmierci. Prolog na jeszcze jedno znaczenie – wprowadza nas w świat antycznego Rzymu, w którym wartości moralne i wyż-

sze społeczne nakazy stanowią jakość względną.

Na tle karykaturalnie przedstawionego dworu młodego Cezara sympatycznie przedstawia się postać miłującego zwierzęta, łagodnego i cierpliwego (również na humory i krzykliwość swej żony – Teresa Pawłowicz) – Androklesa. Tomasz Radecki wyposażając go w ciepłą nutę autoironii stworzył postać mającą niemały wkład w tworzenie zaplanowanej, lecz nie zawsze osiągniętej w przedstawieniu atmosfery. W sukurs szli mu Andrzej Chudy w roli tchórzliwego lotrzyka Spintho oraz Andrzej Iwiński jako poganiacz dzikich zwierząt. Wiek szość aktorów jednak nadmier nie przerysowała w jednowymiarowej karykaturalności bohaterów sztuki bądź posłużyła się mało oryginalnymi środkami interpretacji „na serio” – nie uzasadnionymi w tym spektaklu. W efekcie przytłumione zostały – subtelny humor i ironia zawarte w dialogach

E. K.

G. B. Shaw „Androkles i lew”, reżyseria i choreografia – Henryk Tomaszewski, scenografia – Kazimierz Wiśniak, muzyka – Bogdan Dominik. Teatr im. C. Norwida Jelenia Góra – gościnnie występy w Warszawie.